

Jak było i jest z prawami mniejszości narodowych?

Data publikacji: 2.07.2012 7:30

Jak było i jest z prawami mniejszości narodowych? Na to pytanie starali się odpowiedzieć prelegenci i dyskutanci podczas Międzynarodowej Konferencji Naukowej "Prawa mniejszości narodowych dawniej i dziś w Europie Środkowo-Wschodniej. Teoria i Praktyka" zorganizowanej 30 czerwca w auli polskiego gimnazjum w Czeskim Cieszynie.

□

Podczas konferencji poruszono wiele bardzo trudnych tematów. Co niewątpliwie zwróciło uwagę słuchaczy, to po pierwsze fakt, że problemy mniejszości narodowych nie są niczym nowym, a zmagano się z nimi już w okresie dwudziestolecia międzywojennego, a po drugie, że nie dotyczą one jedynie mniejszości polskiej na Zaolziu – z podobnymi problemami borykają się Polacy na dawnych Kresach wschodnich, a także mniejszość węgierska na słowacko-węgierskim pograniczu, na problemy choćby z dwujęzycznością skarżą się także Niemcy na Śląsku opolskim. Zresztą konferencji towarzyszyła bardzo ciekawa wystawa zatytułowana „Język je srdcem narodnosti menšiny”. Zaprezentowane nań problemy spotykające mniejszość węgierską zaskakiwały tym, jak bardzo były znajome Polakom na Zaolziu – od zamazanych tablic węgierskojęzycznych począwszy.

Wiele referatów przybliżyło słuchaczom problematykę mniejszości narodowych na przestrzeni dziejów. Okazuje się, że prawa mniejszości w II RP wcale nie były zbyt duże, a program polonizacyjny wcale nie sprzyjał szkolnictwu mniejszościowemu. Natomiast powstająca po rozpadzie cesarstwa Austro-Węgierskiego Czechosłowacja wchłonęła aż trzy konfliktowe pogranicza. Urzędnik czechosłowacki musiał znać język czeski lub słowacki, co dyskwalifikowało Niemców dotychczas zajmujących stanowiska urzędnicze. W powojennych konstytucjach niektórych państw, np Węgier czy Rumunii były zapisy o mniejszościach narodowych, ale na próżno było ich szukać w konstytucjach polskiej i czechosłowackiej. Dopiero później wprowadzono zapisy ustawy o prawie do rozwoju kulturalnego mniejszości.

Po historycznych referatach Józef Szymeczek, prezes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej wskazał na współczesne problemy naszej mniejszości na Zaolziu. Zauważył na przykład, że około 80 procent Polaków na Zaolziu ma w dowodach osobistych imiona zapisane w czeskim brzmieniu. W dyskusji poruszano także bardzo trudne tematy, jak rozumienie pojęcia Ojczyzny dla Polaka mieszkającego na Zaolziu. Z referatów wynika, że do połowy lat 60-tych dwudziestego wieku dla Polaków na Zaolziu naturalne było, że ich ojczyzną jest Polska. Później zaczęło się to zmieniać i obecnie nie ma w kwestii tego pojęcia jasności. Nie zmienia się natomiast pojęcie małej ojczyzny.

Referaty były bardzo obszerne i zawierały wiele merytorycznej wiedzy na temat problematyki mniejszości narodowych na wielu pograniczach. Zapewne powstanie publikacja je zawierająca, do której sięgnąć będą mogli wszyscy zainteresowani tematem.

(beti)

[Zobacz Fotoreportaż>>>](#)